№ 8. 10 marca 1916 h. Cena 5 fen.

HOMAN

BIEŁARUSKAJA WIŁEŃSKAJA CZASOPIŚ

WYCHODZIĆ DWA RAZY U TYDZIEŃ: U AUTORKI I U PIATNICY.

Cena s pierasyłkaj i dastaŭkaj da chaty: na 1 hod—4 m. 80 fen., na ½ hodu—2 m. 40 f., na 3 miesiacy — 1 m. 20 f., na 1 mies. — 40 f.

ADRES REDAKCII I ADMINISTRACII: WILNIA, ZAWALNAJA 7.

Cena abwiestak: na 4-aj staranie za radok drobnymi literami—25 fenig.; drobnyje abwiestki—pa 5 fen. za słowa. Abwiestki ab śmierci—60 fen. za liniejku drobn. drukam.

TELEHRAMY.

Apawieszczeńnia Hłaŭnaj Kamandy.

WAJNA S PORTUGALIJEJ.

BERLIN. 9/III (W.T.B.). Imperatarski pasoł u Lissaboni, doktor Rozen, dastaŭ prykaz uziać swaje dawierycielnyje hramaty.

Tutejszamu portugalskamu pasłu wydany jaho dawierycielnyje hramaty.

9 marca.

Zachodni front:

Szmat hdzie silny artyleryjski ahoń.

Francuzy uziali nazad zachodniuju część akopu kala chutaru Mezon-de-Szampań.

Na zachodzi ad Maas naszaje wojska aczyszczaje francuskije hniozdy" ŭ „Waronjim lesi".

Na ŭshodzi ad reki, na pałudzień ad Duomon paśla akuratnaj artyleryjskaj padhatoŭki rezerwnyje 6 i 19 pałki, paśla znamienitaho nacznoha szturmu, **zaniali wiosku i pancyrny fort Wo** razam z mnohimi akopami.

Adbyłosia mnoha styczek na pawietry ŭ wakolicach Werdenu, ŭ katorych pabieda była na staranie naszych latunoŭ. Napeŭna wiadoma, szto zbity try aeroplany nieprzyjacieła. Usie naszy aeroplany wiarnulisia nazad; niekatoryje z naszych latunoŭ ranieny.

Nieprzyjacielskije wojski ŭ wioskach na zachodzi i na pałudni ad Werdena abkidany nami massaj bomb.

Francuzkaja latuczaja eskadra zrabiła nalot na krepaść Mec. Dwoje ludziej zabity, niekolki damoŭ zrujnawany. Aeropłan naczalnika eskadry zbit. Sam jon uziat u pałon; pamocznik jaho zabity.

Uschodni front:

Rasiejskije napaści na naszy pazicyjnyje punkty nihdzie nia mieli udaczy.

U nocz na 8 marca nasz latuczy karabiel zrabiŭ nalot na żalezna-darożnyje budoŭli ŭ kirunku Minska i na wojska nieprzyjacieła ŭ Miry.

Bałkanski front:

Pałażeńnie biaz żmien.

Hłaŭnaja Kamanda Armii.

7 marca.

Zachodni front:

Niewialikije drużyny anhliczan, katoryje ŭczora—paśla artyleryjskaj padhatoŭki — ŭwarwalisia ŭ naszy piarednije akopy na paŭnocznym uschodzi ad Wermell, nami wykinuty sztykami.

U Szampani niespadziewanaj napaściu my adabrali u francuzoŭ pazycii na ŭschodzi ad Mezon-de-Szampań, katoryje byli ŭ nas uziaty 11 lutaho. Pry hetym my ŭziali ŭ pałon 2 achwiceroŭ i 150 sałdat.

U Argonnach, na paŭnocznym uschodzi ad la Szalad, paśla mocnych uzrywoŭ, my pasunuli naszy pazycii ŭpiarod.

U wakolicach Maasa na zachodzi artyleryjski ahoń uzmacawaŭsia, na uschodzi byŭ siaredni. Bitw na sztyki, nia liczaczy styczek patrułoŭ, nie było.

U Wewry my siahońnia ranicaj uziali szturmam wiosku Freń. U niekatorych damach na zachodzi ad wioski francuzy jeszcze dzierżacca. Jany stracili bolej za 300 dusz, katoryje papali ŭ pałon.

Adna z naszych latuczych maszyn abkidała ŭ naczy bombami budoŭli na czyhuncy ŭ Bar-le-Dyk.

Uschodni i Bałkanski front:

Pałażeńnie biaz żmien.

8 marca.

Zachodni front:

Proci zaniataj nami ŭczora pazycii na ŭschodzi ad chutara Mezon-de-Szampań francuzy pozna wieczeram pačali szturm. Na zachodzi bitwy na rucznyje hranaty adbywajucca dalej. U inszych miejscoch szturm zusim adbity.

Na lewym bierazi Maasa my szturmawali nieprzyjacielskije pazycii abapoł Forża—udoŭżki na 6 kilometroŭ i płybinioj na 3 kilometry. Wioski Forż, Reń-Will i hory Korwo i Kymjer — u naszych rukach. Kontrataki francuzoŭ atkinuty z wialikim praliććiem krywi. Bolszaja część harnizona na hetych pazycijach pahibła ŭ czasi szturmu. Astaŭszyjesia 58 achwiceroŭ i 3277 sałdat uziaty ŭ pałon. Apracza taho my zdabyli 10 harmat i mnoha ŭsielakich wajennych materjałoŭ.

U Wewry nieprzyjaciel wykinut z apośnich damoŭ wioski Freń. Czysło ŭziatych u pałon francuzoŭ pawialiczyłosia na 11 achwiceroŭ i bolsz 700 sałdat. Nami ŭziaty niesolki kulemiotaŭ.

Naszy atrady latunoŭ absypali bombami zaniatyje francuskimi wajskami wioski na zachodzi ad Werdena.

Uschodni front:

U niekatorych punktach frontu atkinuty miejscowyje szturmy rasiejcoŭ.

Na żaleznuju darohu miż stancijami Lachowiczy i Łuniniec, na kataraj my zaŭważyli wialiki ruch pojezdoŭ, zrabili udaczny nalot naszy latuny.

Bałkanski front:

Biez żmien.

Daniesieńnie aŭstryjskaj hłaŭnaj kwatery.

WIENA (W.T.B.). 7/III. Rasiejski front:

Kala Karpiłoŭki atrady armii gen. erc hercoga Jozefa Ferdynanda wykinuli nieprzyjaciela z jaho akopu i sami tam umacawalisia.

Na paŭnocznym zachodzi ad Tarnopola aŭstryjskije atrady wykinuli rasiejcoŭ z akopoŭ udoŭżki na 1000 metroŭ, katoryje byli zasypany.

U tym miejscy, a tak sama kala Dniestra i na Besarabskaj hranicy ŭczora byŭ silny artyleryjski ahoń.

Na Bessarabskim fronci.

BUKAREZST. (W.T.B.). Hazeta „Universul" danosić z Radauts:

Na Pruci widać daloka adnu ad adnej rasiejskije starožy.

U Rasiei cenzura duża surowaja. Tajnyje ahienty ŭsiudy szukajuć szpionoŭ, katoryje bytcym-to chawajucca ŭ horadzi Lipkany. Miž Lipkanami i Nowasielcami rasiejcy naściłajuć druhuju żaleznuju darohu, ale raboci hetaj szkodziać śnieżnyje zawiei.

Niezaležnaść Finlandii.

BERLIN. (W. T. B.). Pamocnik niamieckaho stats-sekretara, Cymmerman, skazaŭ supracoŭniku hazety „Stockholm Tageblatt":

„Czym bolsz niezaležnaści budzie mieć Finlandija, tym lepiej dla Niamieczyny i Szwecii. Niamieczczyna ŭsiudy wajuje za wolu dla małych narodoŭ".

Chwaroba pasła (?).

PIECIARBUCH (P.T.A.) danosić: Rasiejski pasoł ŭ Tokio, Malewski, pakinuŭ swaju słuźbu s pryczyny chwaroby.

Uzryŭ fortu la Paryża.

KOLONIJA. (W.T.B.). Ab uzrywie kala Paryža „Koeln. Ztg." pisze: Nia hledziaczy na ŭsie starańni paryžskaj cenzury, atkryłosia, szto blizka ŭwieś fort uzarwaŭsia. U forci byŭ wialiki skład patronoŭ. Tut u subotu, kala ½10 hadz. ranicaj, byŭ straszenny ŭzryŭ, katory zniszczyŭ nia tolki samy fort, ale i budoŭli na niekolki sot metroŭ nawakoł jaho; pry hetym zhinuło mnoha ludziej.

Pratest hreckich rabotnikoŭ.

AFINY (W.T.B.). «Hawas» danosić:

Rabotniki na wialikich schodach pratestawali proci darażyni i winawacili sajuznikoŭ, szto jany morać Hreciju hoładam.

Deputacyja rabotnikoŭ była u Karala Kon. antyna i prezydenta ministroŭ i addała im rezolucyju schodu.

Prysłužniki Anhlii.

KAPSZTADT (W.T.B.). Reuter danosić:

Urad portugalskaj kołonii Lorenco—Markez arasztawaŭ u subotu 4 niamieckije parachody: «Admiral», «Essen», «Kronprinz» i «Hof»—s 400 matrosoŭ i achwiceroŭ. Arasztawanyje parachody buduć wydany anhlijskim marskim transportnym kampanijam da užytku. Na ich buduć pierewazić wuhal i wajennyje materjały z Anhlii ŭ Sałoniki.

Niamieckije achwicery i matrosy zajawili, szto im udałosia papsawać maszyny parachodaŭ, dyk z ich nia budzie karyści.

Karol biez prytułku.

BORDO (W.T.B.). «Hawas» pawiedamlaje:

Siemja czornahorskaho karala ŭ sieradu prybudzie ŭ Bordo. Na skolki czasu jana tam astaniecca, nima wiedama.

Zapawiedź bury.

Pawodłuh wiestak, jakije papadajuć u hazety z Rasiei, widać, szto tam narod, katory spiersza tak pakorna spaŭniaŭ carawy prykazy, addajuczy na wajnu swajo mieńnie i žyćcio, — ciapier paczynaje ŭžo waruszycca, wykazywać swajo niezdawolstwa uciskam, zdziekam i kaznakradztwam czynoŭ, ładzicca da taho, kab siłaj pałažyć kaniec carskaj haspadarcy. Hoład, ruina ŭsiaho žyćcia — ŭsio heta prymuszaje nawat samych cichich, samych pałachliwych padniać hołas u abaronu siabie i swaich blizkich. A toj hołas niezdawolstwa adbiwajecca ŭžo i u rasiejskaj Dumie — ŭ wostrych pramowach lepszych narodnych wybrancoŭ, dy czuwać u im śmiarotny pryhawor tym, chto swaim panawańniem zrujnawaŭ usiu staranu, zahubiŭ miljony ludziej i, dziela niejkich ciomnych met, honić na pełnuju śmierć usio nowyje i nowyje hramady narodu.

— Narod nia wieryć prawicielstwu! — tak kažuć biezmała ŭsie deputaty, nawat tyje, katoryje jeszcze ŭczora baranili ministroŭ i czynoŭnikoŭ, a ciapier adstupilisia ad ich, paczuŭszy, szto na ich može pryjści lichi kaniec...

Czytajuczy hetkije i tym padobnyje wiestki z Rasiei, paczynajesz uspaminać tyje straszennyje achwiary, jakije ŭsie narody Rasiei ŭžo złažyli na aŭtar swabody. Doŭhije hady pracawali i pracujuć lepszyje ich syny dziela wyzwaleńnia ich staronki z adwiecznaj niawoli. Doŭhije hady sotni tysiacz dusz pakutawali pa wastrohach i katarhach,— a kolki ich lahło ad kazackich szabiel i kul na wulicach Pieciarburha, Maskwy i inszych miest, ad ruki katoŭ — na szybienicach?!... I, nia hledziaczy na heta, staryje haspadary nia wypuścili z ruk swajej ŭłaści: zaliwajuczy krywioju kožnuju probu narodu skinuć s siabie puty, jany panawali dalej — pa-staramu. Hetak nadzieja na lepszuju buduczynu paczała hublacca u ludziej, i sum dy bieznadziejnaść zapanawali pa ŭsiej staranie, razjedajuczy siłu i wolu narodu.

Z hetaj bieznadziejnaści nia wywieła narodoŭ Rasiei i paczaŭszajasia wajna. Ludzi moŭczki iszli wajewać za czužoje dla ich dzieła, i praz paŭtara hodu deputaty ŭsich partij kryczali ŭ Dumie „ura!“ dy zaćwierdžali biaz sporki nowyje padatki, nowyje pazyczki, zaciahiwajuczy piatlu nia tolki na szyi ciapier žywuczych, ale i buduczych pakaleńniaŭ.

Ciapier jak-bytcym nieszta źmianiłasia: jak-by niejki nowy wieciar pawiejaŭ i sahnaŭ tuman, katory byŭ spawiŭ duszy ludzkije. Narod paczynaje baczyć, szto winawajcy wajny, winawajcy niaczuwaho praliccia krywi i niszczeńnia dabra narodnaho — heta tyje-ž pany «z guzikami», s katorymi lepszyje syny narodu daŭno ŭžo zmahajucca. I bura uzdyjmajecca pamiž hałodnymi, abiazdolenymi ludźmi, — bura hniewu i pomsty...

Wialikuju, ciažkuju zadaczu majuć pierad saboj narody Rasiei: im treba piersz znisztožyć stary ład, budawany sotniami hadoŭ, i tolki tady prystupić da twórczeskaj raboty — dzieła stwareńnia nowaho žyćcia.

Szczyra spahadajuczy im u hetaj sprawi, nielha nie adznaczyć toj wialikaj roznicy, jakaja zrabiłasia u žyćci ich i naszym. Zamiest nieszta buryć, niszta rujnawać, my pawinny tolki budawać i budawać swaju buduczynu, addajuczy na heta ŭsie swaje siły, źbierażonyje ad niepatrebnaho ŭžo zmahańnia za prawo da hetkaj pracy. Prawo hetkaje my ŭžo majemo, — treba tolki z rozumam karystać z jaho.

I. Mieleszka.

EKONOMICZNAJA PRACA.

II.

Kab naładzić u wołaści Kooperatywu, dawoli znajści tamaka 2—3 ahulnaj wiery hodnych ludziej, katoryje uzialisia by za hetu rabotu. Kali hetkich ludziej, katoryje nia tolki zachacieli-by, ale i *patrapili-by* wiaści Kooperatywu, nia znojdziecca—dyk lepiej tej raboty i nie paczynać: jana nia pojdzie, a narod, nie razumiejuczy, czamu heta pryłuczyłosia, stracić wieru u hramadzkuju rabotu naahuł.

Ludzi, katoryje woźmucca za orhanizaciju Kooperatywy, pawinny najpiersz akuratna rastłumaczyć sielanam zadaczy i karyść supolnaj pracy dzieła zdabywańnia dla ŭsich žycharoŭ patrebnych praduktoŭ. Jak užo narod zrazumieje, ab szto idzieć, dyk tady treba sklikać u wołaści schod. Na schodzi, wybraŭszy marszałka i pisara, katory pawinien spisać pratakoł ab schodzi i jaho pastanowach, treba praczytać sabraŭszymsia toj statut, katory u nas užo ŭ tym numery nadrukowan, i rastłumaczyć kožyn punkt jaho pa-asobku. Može być, szto schod pastanowić toje ci inszaje dadać da jaho,—dyj ab niekatorych punktach patrebna asobnaja pastanowa schodu.

Da hetkich punktoŭ należyć piersz-napiersz pytańnie ab tym, jaki maje być *paj*, — znaczyć, czlenskaja składka. Biaz czlenskaj składki, samo saboj razumiejecca, Kooperatywy atkryć nielha: kab paczać choć-jakuju tarhoŭlu, patrebien na paczatak kapitał,—woś, jon u Kooperatywie i składajecca s pajoŭ. Razumiejuczy, na szto pai składajucca, można naznaczyć, skolki kožyn pawinien płacić, kab interes można było paczać. Ale tut treba kirawacca i tej dumkaj, kab lisznie wialikim pajem nie ahraniczyć liku czlenoŭ: u naszych wioskach lahczej sabrać hroszy niewialikimi sumami, ale z bolszaho czysła dusz, czym wialikimi, dy z mienszaho. Dyj toje treba pamiatać, szto Kooperatywa maje na meci złuczyć czym-bolsz ludziej,—kali-ž jana budzie ŭ rukach žmieni bahatyroŭ, dyk swajej zadaczy nie zdaleje wypaŭnić: jany, tyje bahatyry, buduć kirawacca dumkaj ab karyści tolki dla siabie, a nie dla ŭsiaje wołaści, i za tawary mohuć naznaczać lisznie wialikije ceny i t. p.

Uważajuczy na ŭsio heta, najlepiej naznaczać paj *pacirublowy*. Heta i kožnamu prystupna, i na paczatak raboty chwacie.

Druhoje pytańnie, na katoraje schod pawinien dać kanieczna atkaz, heta toje, skolki wybirać czlenoŭ uradu Kooperatywy. Urad pawinien składacca najmiensz s troch dusz: marszałka, pisara i skarbnika,—ale zaŭsiody lepiej, kab ludziej było bolsz — 5, ci 7 dusz, bo na urad uskładajecca nadta wialikaja zadacza: jon wiadzie ŭsio dzieła i akazywaje pierad usimi czlenami za złoženyje hroszy i ŭsio mieńnie Kooperatywy.

Wybirajuczy czlenoŭ uradu, schod nie naznaczaje, chto z ich czym pawinien zajmacca, kim być: marszałkam, pisaram, ci skarbnikam. Heta miž saboj pastanaŭlajuć sami czleny uradu.

Kooperatywa, majuczy na meci karyść usich žycharoŭ wołaści (abo sieła, wioski, miasteczka), nia može wykluczać nikoha: da jaje majuć prawa prystupić usie—biaz roźnicy wiery i nacii, aby tolki heta byli ludzi sumlennyje, katoryje nia majuć na swaim sumleńni nijakich błahich uczynkoŭ. Wykluczajucca tolki tyje, chto ŭ tym czasi sam zajmajecca tarhoŭlaj, bo Kooperatywa robić prywatnym handlarom konkurenciju, i miž jeju i jaje czlenami može paczacca zmahańnie, szkodnaje dla ŭsiej sprawy.

Majuczy na meci służyć usiamu nasieleńniu wołaści, ci miasteczka, Kooperatywa pawinna roŭna szanawać usie nacii, ŭsie mowy. Z hetaj pryczyny, chacia u nas pierawažywajuć skroś biełarusy i na schodach, na zasiedańniach uradu, dy u krami Kooperatywy pawinna panawać biełaruskaja mowa,—ale ludzi, katoryje prynaležać da inszych narodoŭ, majuć poŭnaje prawo hawaryć pa-swojemu: na heta nia može być nijakaj zabarony. Tak sama i u czleny uradu treba wybirać—pobocz s swaimi biełarusami — i ludziej inszych nacij, kali hetakije jość u wołaści ci miasteczku, kab nikomu nie było kryŭdy.

Da Kooperatywy majuć prawa

Č czytajecca, jak CZ; Š—jak SZ.

Biełaruskije lehiendy.

II. Biełaja Saroka.

Wiedajecia, pane, kraj, dzie praciekaje Dźwina i łažać paleskije bałoty? U henym kraju byŭ wializny dwor i žyŭ pan u henym dwary, katoraho ludzi, spaminajučy, prazywajuć u hutarcy miž saboj Skamarožnikam.

Lichi to byŭ haspadar, niespakojnaho charaktaru, hordy i pamaŭcliwy. Praz jaho ludziej prećma, u kolišnich jaho dwaroch, čyściec mieło na świeci...

Raz Skamarožnik adzin u pakoi, wodla swajho zwyčaju, hladzieŭsia ŭ lustra, pakručywaŭ wusy i pryhladaŭsia da swajho kruhłaho twaru, što—jak kažuć, byŭ padobny da miesiaca ŭ paŭni; pasła sieŭ na kreśli, zakuryŭ lulku i zadumaŭsia, a blizka na padłozi zasnuŭ čorny sabaka.

Hetak, kali ŭ haławie razbiraŭ roznyje sposaby, jakby pawialičyć swaju majetnaść, padyjšoŭ wiečer, razam z im šery sutanak, zašumieŭ wiecier i pačałasia nawalnica.

Małanka aświaciła pakoj, i jon zhledziŭ, što niejkaja dziŭnaja i strašnaja asoba stajała ŭ kucie la dźwiarej. Pierapałochany Skamarožnik zakryčaŭ, kličučy słuh, ale hrom i šum wietru zahłušyli kryk; nichto nie pačuŭ i nie prybieh na klik pana.

Wysokaja i chudaja asoba, padychodziačy da jaho, skazała:

— „Nie kryčy; nichto hołasu twajho nie pačuje i čorny sabaka twoj krepka śpić“.

— „Chto ty? i jak siudy trapiŭ?“

— „Paždžy krychu, dawiedaješsia ab usim“.

Heta kažučy, wykresiŭ ahnia i zaświaciŭ świečku, što stajała na stale la lustra.

Pry światle Skamarožnik ŭbačyŭ dziŭnuju prajawu: čeławiek na tonkich nahach, chudy, wočy kruhłyje; niewialički i wostry twar jaho byŭ padobny da ptuški. Skamarožnik zakryčaŭ dryžačym hołasam:

— „Što heta, ci nie błahoha baču ducha prad saboj?!“

— „Nie kryčy, ja padobny da ciabie i mahu šmat dobraho rabić“.

— „Čahož siudy pryjšoŭ, i tak cicha, što i sabaka nie pačuŭ?“

— „Čuješ šum bury? ja schawaŭsia siudy ad nawalnicy i piarunoŭ, a sabaka twoj ciapier krepka śpić i spacimie, pakul ja jaho nie pabudžu.“

— „Ale skažyž, chto ty?“

— „Siadzi ŭ swaim kreśli, supakojsia na časinku, ja cie raskažu ŭsieńka. Ja ŭ dzień supačywaju, apaśla-ž zachadu sonca badziajusia pa swieci i dawiedywajusia, jak dzie ludzi dumajuć, ab čym haworuć, što jaduć i pjuć. Maju sekret, z pomaččų katoraho mahu nawiaści ćwiordy son na sabak i warty, słuchaju ab čym hamaniać siełakie, dawiedywajusia dumki panoŭ. Maju bystraje woka i taki čutki słuch, što za najtaŭściejšaj ścianoj mahu čuci šepty i sa zmorščak twaru paznaju ludziej: ŭwajchodžu praz wuzkije dźwiery, i jany nie skrypiać. jak ja adčyniaju.“

Skamarožnik swisnuŭ, kličučy słuh, i sabaku wytnuŭ nahoj.

— „Darmo świščeš, nichto nie pačuje, wiecier šumić z nawalnicaj, zasnuli słuhi twaje i sabaki nie pabudziš!“

— „Čaho šukaješ pa swieci? na što hetyje ŭsie dawiedywańnia?“

— „Ja pasoł Biełaj Saroki, paznaŭ twaje charošyje dumki i mety.“

— „I chtož hena Biełaja Saroka, ab kataraj spaminaješ?“ — papytaŭsia strywoženy haspadar.

— „O! Biełaja Saroka mudraściu świet zadziŭlaje. Jana wysokaja i pastanoŭnaja, jejny twar cud charastwa, ŭbery z darahich dyjamentaŭ i perłoŭ. Jana žywie ŭ pałacy, jakoha ty ješče nikoli nia bačyŭ, joj kłaniajucca bahatyje pane i razumnyje hałowy, duchi na jaje znak dastajuć skarby z ziamli i mora; dzikich miadźwiadzioŭ pryłaščyła da siabie i jany, jak sabaki, pakorny; časam tykiela kładzie na siabie piorku biełaj ptuški, jak choče bačyć spahadnikoŭ swaich. Jana ich abdaraje. robić bahatymi i ščaśliwymi.“

Skamarožnik, spalatnieły, hledziačy na hetaho pasłanca skazaŭ:

— „Dziŭnaje i niezrazumiełaje razkazywaješ mnie“.

— „Zaŭtra hetaj parojja budu ŭ ciabie, i Biełaja Saroka prylacić supačyć ŭ twajoj chaci. Starajsia pryniać jaje dobra, budź razumnym... Kala poŭnačy chaj słuhi nia ŭchodziać ŭ twoj pakoj, chaj pieršy prychod hetaje pani budzie tajnicaj.“

Adčyniŭ wakno, hlanuŭ u haru, kažučy: —„Chmary prajšli, wiatry tykiela šumiać; zdajecca, što piaruny nia stresnuć mianie na darozi; nie piarojdzie poŭ hadziny, a ja hukaćimu ab tabie z Biełaj Sarokaj.“

Heta skazaŭšy skoknuŭ praz wakno. Haspadar bačyŭ tykiela, što bytcym źwier niejki čorny praz padworyšče pierabieh.

Doŭha Skamarožnik stajaŭ adzin, bytcym statuja, pasiarod pakoju, niejkaja prytaromnaść napała na dumki i dryhotka pierabiehła pa cieli: što značycca hetaje žadańnie? Hadzinnik wybiŭ na ścianie, jon hlanuŭ i ŭbačyŭ, što ŭžo była poŭnač, świsnuŭ, sabaka pračchnuŭsia, prybiehli słuhi i, stojačy la dźwiarej, ždali zahadu pana.

— „Poŭ hadziny tamu nia bolej ja klikaŭ

prynaležać nia tolki mužczyny, ale i kabiety. Hetak sama i u czleny uradu možna wybirać kabiet: na heta nima nijakaho ahraniczeńnia.

Naładženaja na takich fundamentach Kooperatywa budzie mieć ahulnuju wieru i paszanu, i ŭsie, chto prystupić da jaje, buduć szczyra paddzieržywać jaje, pamahajuczy, chto czym duž, swajemu uradu. Tolki pad takim warunkam jana maje buduczynu i može dobra razwiwacca, dajuczy narodu možnaść kuplać za schodnuju cenu ŭsio toje, czaho c apier—u czasi wajny — nie zaŭsiody dastaniesz. Kali-ž sprawa pojdzie dobra, kali Kooperatywa pacznie dawać dachod, dyk ahulny schod može pastanawić addać hety-, je hroszy na jakuju-koleczy ahulnuju patrebu, jak ustrojstwa szkoły, biblioteki ci inszaje.

A. N.

Z antykwarskich zapisak.

I. Hanczarskije wyraby.

Jość hanczary remieśniki i hanczary artysty. U hanczarstwie złuczajecca plastyka z malarstwam, i heta wabiło czasta najlepszych artystoŭ. Apawiedajuć, szto i znamienity Rafael ra͡iŭ rysunki da hlinianych wyroboŭ. Najlepszyje hlinianyje reczy datujucca adnak ad 1540 hodu.

Za inszyje wyroby z hliny i porcelany amatary płacili bolej, jak za alejnyje abrazy. Za etruskuju wazu, na katoraj byŭ rysunak zdabyćcia Troi, zapłoczena 10.000 taleroŭ. Na ahuł, etruskije wazy z žoŭtaj i czornaj hliny majuć dahetul najwyszej szuju canu s pamiž usich hanczarskich wyraboŭ.

Z italjanskich hanczarnych wyraboŭ najstarejszyje raboty Lukki dela Robia. Jamu prypisywajuć adkryćcie palewy. Wyraby jaho zaŭsiody wialikije: aŭtarnyje ornamenty, biusty i insz. Za adnu jaho terrakotu (recz z hliny), pradstaŭlajuczuju N. M. Dziewu, zapłoczena 2.000 taleroŭ.

S francuskaj hanczarki wielmi ceniacca wyraby Bernarda Palissy. Jaho reczy s terrakoty dziŭna piekyje, tolki—wužy i jaszczarki, kraty i žaby, katorych jon lapiŭ, nia kožnamu padabajucca. Aposznije czasy bahatyje amatary najbolej ceniać porcelanu s czasoŭ Henryka II. Wielmi jana redkaja. Czarodnaje miejsco zajmaje sewrskaja porcelana; za adnu wazu hetaj porcelany anhlicki babacz Hertford zapłaciŭ 1350 dolaroŭ.

Z niamieckaj hanczarki najbolszuju canu płaciać za saskuju porcelanu, asabliwa za artystychnyje figurki i malewanyje stałowyje naczyńnia. Za asobnyje sztuki saskaj porcelany płaciać nie tańniej jak za sewrskuju.

Anhlija u druhoj paławinie XVIII i pierszaj pałowi XIX stalećcia zrabiła sabie sławu wyrabami z błakitnaj, czyrwonaj i czornaj hliny.

U Holandii wyrablałasia porcelana u Delfc. Rysunki na hetaj porcelanie rabili takije, jak na kitajskich wyrabach. Delfijskaja porcelana i hlina ciapier u canie, asabliwa wazy. Za holenderskije wazy aposznimi czasami płacili da 5.000 frankoŭ.

S polskaj porcelany najbolej ceniacca wyraby warszaŭskaj fabryki «Belweder»; za asobnyje sztuki płacili pa kolki sot rubloŭ. Także ceniacca wyraby Ukrainskaj Koreckaj fabryki.

U nas, na Biełarusi i u Litwie, sławilisia wyraby Nieświžskije i Telechanskije, Horodnickije, Świeržeńskije i Wilenskije. Oryginalnaho u ich nia mnoha, i z artystycznaho boku jany nia mohuć konkurawać z zahraniczynymi wyrabami, ale zatoje inszyje z hetych wyraboŭ majuć etnohraficzno-artystycznuju i historycznuju wartaść.

W—...

U Wilni i wakolicach.

Pradaža piwa.

Tutejszyje brawary «Szopen», «Lipski» i «Szejniuk» majuć prawa pradawać swajo piwa tolki wajennym atradam, wajennym kramam, prytułkam d'a sałdatoŭ i paadzinokim wajennym. Niekatoryje tutejszyje restarany majuć prawa tak sama atrymywać z brawaroŭ piwa, ale tolki dziela pradažy wajennym.

Za naruszeńnie hetaho prykazu nakładajecca wialikaja kara—hraszmi, ci astroham.

Naczlehi sałdatoŭ u prywatnych kwaterach.

Žychary Wilni nia majuć prawa dawać u siabie naczlehu na bolej ci mienej doŭhi czas wajennym. Wajennych, katoryje majuć pazwaleńnie ad Komendatury, možna pryjmać na kwateru, ale s tym, kab jany spali asobnie ad prywatnych asob.

Za naruszeńnie hetaho prykazu nakładajecca wialikije kary h raszmi i astroham.

Spis žycharoŭ Wilni.

U czećwier paczaŭsia spis žycharoŭ miesta Wilni.

Usie szczotczyki padzieleny pawodłuh wuczastkoŭ. Szczotczyki biełarusy zapisany pa troch na wuczastkach, apracza VIII i IX wuczastkoŭ, dzie zapisana pa dwoch.

Spis hety maje na meci wyjawić, kolki dusz da jakoha narodu prynaležyć. Pry ciemnacie naszych „tutejszych" biełarusoŭ, nia budzie dziwa, kali szmat chto z ich nie patrapić zapisać sprawiadliwa swajej nacii: wiadoma ŭsim, szto kataliki-biełarusy najbolsz molacca nie pabiełarusku, i zatym im «sprytnyje» ludzi mohuć lohka ŭkazywać, szto jany zusim nie biełarusy...

Porucz z hetym spis budzie wyjaśniać materjalny stan žycharoŭ Wilni: ich mieńnie, dachody i insz.

Rady sielanam.

«Dabartis» daje hetkije rady naszym sielanam:

„My pawinny dać sielanam hetkije rady:

Zachawaj swaju skacinku i kaniej.

Nie pradawaj i nie zabiwaj zawodnaj žywioły.

Zasadzi i absiej na wiasnu kožyn kusok ziamli zbožžem, bulbaj, ilnom.

Sadzi ŭ swaim harodczyku czymbolsz harodnin.

Bieražy swaje požni.

Prawy biełaruskaj mowy.

Feldmarszałak Hindenburg, Hłaŭnakamandujuczyj uschodnim frontam, wydaŭ prykaz ab ustrojstwi szkoł.

U hetym prykazi haworycca: *„Biełaruskaja mowa, jak admiennaja ad rasiejskaj, dapuskajecca da užytku biez nijakich pieraszkod".*

Ab nawucy religii skazana, szto jana pawinna wykładacca u matczynaj mowi wucznioŭ,—znaczyć, u tej mowi, u jakoj baćkie haworać z dziaćmi.

A hłaŭnaje: kali tabie budzie patrebna ziernie na nasieńnie, koni ci raboczyje ruki, dyk užo ciapier — zahadzia — idzi ŭ pawietowy urad i zajawi ab swajej patrebi".

Jajki ŭ Wilni.

Niamieckamu ober-burhomistru, jak pisze „Wiln. Ztg.", udałosia zakupić wialikuju partiju jajek. U detalicznym handlu jajko budzie kasztawać 16 abo 17 fenigoŭ. Jak prybudzie pierszaja partija, jajkie buduć pradawacca wa ŭsich miestowych kramach.

Padwoz bulby.

Ciapier — pawodłuh «Wil. Ztg.» — u Wilni padwieziena mnoha bulby, i patreby nasieleńnia mohuć być zdawoleny, jak naležyć.

Z USIAHO KRAJU.

Proci kursu marki.

BIEŁASTOK. (W.T.B.). „Bialyst. Ztg." pisze:

Niekatoryje kupcy nia choczuć brać niamieckich hroszy pa cenie 66²/₃ kap. za marki i dajuć tolki 56 ci 58 kap. Ŭłaści ciažka karajuć za hetaje naruszeńnie ich prykazoŭ.

was, i niwodzin nie pakazaŭsia; što heta značycca? Pluščycie wočy prad ahniom, spali, mała wam nočy, hultai!"

Pieršy słuha: — „Nia wiedaju, panočku, što heta značycca, što na nas napała niejkaja tuha: my siadzieli doŭha mоŭčki, nie mahli słowa prahukaci adzin da adnaho; pašla pačuli niezwyčajnuju ciažyniu ŭ sabie, zmorenyje wočy nie mahli hladzieć, i mima woli zasnuli ŭsie razam."

Skamarožnik stajaŭ krychu času zadumaŭšysia i skazaŭ:—„A ci śnili wy što-kolačy?"

Pieršy słuha:—„Ja sniŭ dziŭny son: bačyŭ niaboščyka staroha pana, bytcym z im ja pierachodziŭ niejkuju pustyniu, dzie šmat było wužak. Jany ciaham jamu zastupali darohu bytcym chočučy zžorci; jon zasumawany, słowa da mianie nia kažučy, što raz dalej i dalej išoŭ siarod niejkich skał. Ja bačyŭ pašla miejscy zusim niepadobnyje da našych wakolic i niejkije ruiny. Sonce ŭ čornych chmarach hasło na zachodzie, i šumieli hołyje lase; ja ŭbačyŭ strašnych žwiaroŭ la darohi i zakryčaŭ:—„Panočku, wiarniemosia damoŭ, noč uas ciomnaja strenie, dyj niebiašpečnaja daroha."

—„O! doŭhaja i strašnaja noč, skazaŭ mnie, płačučy,—nia chutka ziamielku prywitaje ŭschod sonca; hetych zwiaroŭ ja nie bajusia, ale ciabie mohuć zžorci, i dziela hetaho nie adchodzisia ad mianie. Tutaka henyje strašaki kinulisia na nas. Ja pierapałochany ŭtraciŭ prytomnaść, pračchnuŭsia i ješče dryhacieŭ ad prytaromnaści".

Druhi słuha: — „A mnie zdałosia, što ja chadziŭ la niejkaj mutnaj raki, a na bierazie z adnaho i druhoha boku tyrčeli kamieńnia. Jany byli padobny da niejkich sidziačych ŭ brudnych woprатkach ludziej. Pašla mianie streŭ wialikny čeławiek,—syrokije plečy, strašnyje wočy. Ja chacieŭ uciekaci ad jaho, ale nohi maje, zdajecca, bytcym byli skawanyje: kranucca z miejsca nia moh. Jon padyjšoŭ da mianie i tak pichnuŭ mocna, što ja ŭpaŭ tracha nie na samuju siaredzinu raki. Jak mianie niasła wada, kryčaŭ prosiačy pomačy, ale na moj klik kamieńnia tykiela atkazywało strašnym rohatam. Pašla ja ŭbačyŭ: zdaloku baćka moj łamaŭ ruki i mieła maci, što nie mahli mnie pamahčy. Jak stoj ŭznoŭ chutkaja źmiena: ja stajaŭ la niejkaj prapaści i tamaka mianie iznoŭ streŭ heny strašny čeławiek, kinuŭ mianie ŭ henu biazdonnuju ziaŭlinu, i jak ha! ja pračchnuŭsia ŭ strašnym pierapudzie".

Treci słuha: — „Mnie sniłasia bura, jana zrywała strechi z chat, wietram niesieny lacieŭ niejki čort i zwaliŭsia s pawietra la samoha ganku".

— „Hodzie, hodzie užo słuchaci hetuju durninu; šum wiatroŭ i wilhotnaje pawietre nawiali na was ciažyniu i sonnaść, a ŭzburenaja kroŭ dziŭnyje ŭ haławach sny; idzicie na swaje miejscy i kładziciesia spać!"

Skamarožnik iznoŭ adzin niaspakojny chadziŭ pa pakoi; dziŭnyje dumki warušylisia ŭ jahonaj haławie, strašnaja asoba ciaham stajała prad im. Jon ŭzdryhaŭšu spaminajučy henuju ahidn, ale załata tak lubiŭ, što chacieŭby dastaci jaho jak najbolej choćby z ruk čorta, i charastwo Biełaj Saroki pradstaŭlałosia ŭ niaspakojnaj haławie, chacieŭby bačyć jaje jak najchutčej i być ŭ liku jejnych pryjacieloŭ.

Užo sonce było wysaka, žywioła chadziła pa poli, haratajе harali papar, pan Skamarožnik ŭsio ležučy na paścieli dumaŭ ab dziŭnym ŭčarašnim zdareńni; napaśledak swisnuŭ; prybieh słuha i ždaŭ zahadu.

— „Zawichnieciesia siahońnia, kab usie pakoi jak najlepiej byli ŭbrany, wymyty padłohi; ścieny i stol dobra abledźcia, kab nie było pyłu i pawučyńnia; wypalerawać kresły i bronzy; abrazy, ramy i abałony ŭ woknach ačyścić, kab byli jak nowyje; skažecie także akanomu, kab ŭsiudy byŭ dobry para ak kala dwara."

— „Pan siońnia ždžeš niejkich haściej?" skazaŭ słuha zdziŭleny.

— „Što tabie da taho, kaho ja ždu? rabi što tabie zahadaju. Idzi i hety moj zahad pieredaj inšym!"

Heta skazaŭšy pan Skamarožnik wyjšoŭ ŭ harod, ŭ lipowym huščary doŭha chadziŭ zadumaŭšysia, swisnuŭ, pryklikaŭ sabaku i pajšoŭ ŭ pole. Snoŭdajučysia hetta i henam ždaŭ nieciarpliwa wiečara. Słuhi mižy saboj dziwilisia chutkaj źmienie pana; raskazywali adzin adnamu strašnyje sne, što śnili ŭčora ŭ baru. Tymčasam ŭ pakojach kipieła rabota: prad zachadam sonca kresły, bronzy i lustry ačyščeny i wypalerawany byli jak nowyje.

Užo ssutanieło. Skamarožnik zahadaŭ słuham wyhnać sabaku i kab niwodzin z ich nie prychodziŭ da jaho, pakul sam nie pakličyć. Adzinoki, chodziačy pa pakoi, kuryŭ lulku, adčyniŭ wakno: cichinia była ŭsiudy i ŭžo niekolki zwiozd świaciła na niebi. Zaświaciŭ świečki, pastawiŭ na stale i jak ha! ŭbačyŭ ŭčarašniaho haścia—stajaŭ u kucie na tonkich nahach, wočy jaho bliščeli jak dźwie iskry i dzikaja wyščyrka pierabiehła pa ahidłym twaru. Skamarožnik zrazu pierapałochany adskoknuŭ na niekolki krokoŭ i skazaŭ:

— „Nie mahu hladzieć na ciabie biez ahidy; twar twoj mnie strašny.

— Maješ słaby charaktar; jak paznajemsia z saboj lepiej, na ŭsieńka hladzieciemieš biez hidliwaści i strachu i lepiej skarystaješ na swieci.—Dobra, što pryhatawaŭsia pryniać hościu—jak stoj jana ŭłaciŭ sindy!"

(Dalej budzie).

Z hrodzienskaho žyccia.

HRODNA. (W. T. B.). „Grodn. Ztg.“ pisze:

Tutaka złoŭlen złodziej, katory chacieŭ ukraści miech s telefonnym drotam wahoj 87½ kilograma. Złodziej hety nazywajecca Bućwiłoŭski i budzie niaści ciažkuju karu za heta.

U nocz na subotu byli tutaka try pakražy s pałomkaj zamkoŭ. Złodziei ŭłamalisia u kramu Hramadzianskaho Kamitetu na Rybnym rynku i ukrali 9 pudoŭ myła. Apracza taho na Biržewym placu ŭ domi № 2 ŭłamalisia u kramu i zabrali szmat myła. U krami na tym že placu pad № 5 ukradzieny czekolada, harbata i papirosy na 500—600 rub., 100 rub. srebram i drobnymi.

Rabotnik M., katory miesiac tamu nazad udaryŭ rabotnika C. ŭ piŭnoj butelkaj pa haławie, zasudžen mirawym sudom na 2 miesiacy u wastroh.

Z hazet.

„Wialikije inkwizytary“.

Kožnamu wiadoma, szto rasiejska je prawicielstwo, jak-bytcym žadajuczy zisztožyć da zwańnia nasz Kraj i narod, gwałtam wysielało cełyje biełaruskije i litoŭskije wioski i miasteczki i hnało žycharoŭ ich u błyb Rasiei, abo ŭ Sybir, kudy raniej ssyłali adno tolki wialikich prastupnikoŭ. Kožnamu wiadoma, szto znaczyć adarwać czeławieka ad jaho rodnaho kuta i zwyczajnaj pracy dy kinuć miž czužych na horkaje žabrackaje žyćcio. A woś hetkaje žyćcio pryhatawaŭ carski urad naszym bratam, katorym nie udałosia uciaczy ad adstupaŭszaj rasiejskaj armii...

Ale tym, chto prysudziŭ naszym wysialencam lichuju dolu u czužoj Maskoŭskaj ziamli, mała hetaho: im mała tych fizycznych muk, katoryje cierpiać tamaka naszy braty, — i z hetaj metaj carawy prysłužniki adzin pierad druhim starajucca prydumywać jeszcze i muki duchoŭnyje dla tych biedakoŭ.

Badaj kožyn, chto apynuŭsia tam — u Rasiei, pakinuŭ z hetaho boku frontu ludziej blizkich, swajakoŭ, pryjacieloŭ, i dola, jakaja ich spatkała pad ułaściu niemcoŭ, duža rupić kožnaho. Woś, rasiejskije «usłužajuczyje» hazety, jak „Nowoje Wremia“ i „Wieczernieje Wremia“ karystajuć z hetaho i, drukujuczy ab nas straszennyje dy imi-ž wydumanyje wiestki, robiać naszym wysialencam praŭdziwuju duchoŭnuju inkwizyciju.

Hetymi dniami dźwie nazwanyje hazety nadrukawali, pazywajuczysia bytcym to na wiedamaści polskich i niamieckich hazet, bytcym u Wilni s pryczyny hoładu paczalisia narodnyje bunty, bytcym na wulicach niamieckije sałdaty strelali ŭ ludziej, bili ich, dy mnohich aresztawali, a paśla sudziŭ ich wajenny sud i prysudziŭ da razstrełu, i t. d.

Heta — czystaja brechnia. Nijakich buntoŭ, nijakich razstrełoŭ u Wilni nie było. Praŭda, narodu tutaka ciažka žyć s pryczyny wajny i blizkaści bajewoha frontu, — ale ad hetaho cierpiać ludzi roŭna z abodwych bakoŭ frontu — i na niamieckaj i na rasiejskaj staranie. Praŭda, szto i sudy zasudzili kolki dusz na śmierć, ale to byli hrabiežcy i ubiŭcy biazwinnych ludziej. I ŭsie brechliwyje wiestki «Now. Wr.» i «Wiecz. Wr.» — heta samaja niahodnaja, samaja niesumlennaja rabota rasiejskaho uradu, jakuju tolki može wydumać czeławieczy rozum.

Rasiejskije paradki.

„Biržewyje Wiedomosti“ raskazywajuć ab adnym zdareńni, kataraje pakazywaje, jakije u Rasiei panujuć paradki. Hazeta pisze:

„Prystaŭ 2 wuczastka ŭ Pieciarburzi wydaŭ hetki propusk: «№ . . . Daczka patomstwienaho paczotnaho hraždanina, ... , pawinna wyjechać u Wilniu biez prawa dzie-koleczy zadzieržacca i, prybyŭszy na miejsco, padać hety dakument u Wilenskaje paliciejskaje upraŭleńnie. Kaliž . . . . nia wyjedzie ŭ Wilniu ŭraz-že swajej achwotaj, dyk jaje atprawiać tudy etapnym paradkam“.

Hety propusk wydany byŭ... 3 hrudnia 1915 hodu! Znaczyć: roŭna cieraz try miesiacy paśla taho, jak Wilnia apynułasia ŭ niamieckich rukach!

Cikawaja recz: szto zrabiła rasiejskaja palicija z wysielanaj hetak nieszczaśliwaj žydoŭkaj, kataraja zapraŭdy nie mahła wiarnucca ŭ Wilniu? Ci-taki zapraŭdy jaje pahnali etapnym paradkam?!...

Z minuŭszczyny.

Litoŭskaja hazeta „Dabartis“, kataraja wychodzić u Koŭni, pisze:

«Kaścioł mnoha hora spaznaŭ pad ułaściu Rasiei. Paśla paŭstańnia 1863 hodu rasiejski urad konfiskawaŭ mnoha kaścielnych ziamiel i pierewiarnuŭ katalickije kaścioły i manastyry ŭ prawasłaŭnyje cerkwi abo kazarmy. Knižki da nabaženstwa i szkolnyje knižki ŭ litoŭskaj i inszych miejscowych mowach zamienialisia rasiejskimi. Niamiecki urad nia chocze naruszać prawy kaściołu i szkoły. Nawuka ŭ szkołach pawinna wiaścisia kaniecznie ŭ matczynaj mowi wuczanioŭ. Niamieckaj mowy buduć wuczyć, jak asobnaj nawuki.»

Ab pałažeńni Hrecii.

AFINY. (W.T.B.). Prawicielstwienaja hazeta „Embros“ pisze:

Rumynija praz swajo gieograficznaje pałažeńnie szczaśliwiejsza za Hreciju, kataraja prymuszena ustupać sajuznikam. Sajuzniki, nia hledziaczy na ich pastupki, niazhodnyje z mižnarodnym prawam, usiož taki nie prymusiać Hreciju pastupać pawodłuh ich dumki.

Ab usim pa trochu.

Prawo 1503 hodu.

Leta 1503, za karala Aleksandra, Piotrkouski sejm ahraniczyu prawy sielan na nawuku. U sejmowaj konstytucii skazana, szto wuczycca sielanskije dzieci mohuć tolki s pazwaleńnia swaich panou, i to tolki da 12 hadou. Ahraniczeńnie sielanskich synou 12 letnim uzrostam mieło na meci strymać aświetu: kamuś patrebna była sielanskaja ciemnata (Volum. leg. I. 304).

U 1505 hadu apawieszczeno było prawo, kab sielanina, katory starausia ustupić abo nawat ustupiu u duchouny stan, wybaniali s kraju, a miennie jaho zabirau skarb (Vol. legum. 302 lit. statut. ecelesiorum).

Manifest litoŭska-biełaruskaj szlachty s 1537 h.

Wielmi cikawy dla krajowaj historyi manifest litouska-biełaruskaj szlachty, sabranaj u Nowahrudak na sejm u 1537 h. U hetym dakumencie litouska-biełaruskaja szlachta žalieca karalu Zyhmuntu I, szto tyje pany polskije, katoryje pažanilisia u Litouska-biełaruskaj dzieržawie i pa žonkach swaich dastali tut ziemli, pawinnaści wajennaj adbywać nia chocząć: „zausiody chawajucca u Litwu, jak ich kliczuć dz ela abarony Polszczy, abo u Polszczu jak ich patrebuje na wajennyje usłuhi Litwa“. Karol, ssyłajuczysia na prawo, atkazau, szto takije pawinny być karany, i radziu adbirać u ich ziemli. („Skarbiec“ Daniłowicza. J. II. № 2326, str. 309—311).

Adela Szostakoŭskaja.

Abywatelka barysouskaho pawietu, autorka satyrystycznych biełaruskich wierszou, kstoryje u swoj czas (1850 — 70 h.) miela rozhałas u minszczynie. Demokratyczny sposab myślej zbližyu jaje z Antonim Želigouskim (Antoni Sowa), s katorym razam pracawała nad siejańniem u narodzie demokratycznych dumak. Z biełaruskich tworou jaje wiadomy tolki atkaz p. Herłowiczu, susiedu, na jaho uszczypliwyje biełaruskije wierszy. Atkaz hety paczynajecca słowami:

„Kab ty byćcia nia wiedau,
„Jak ty piszesz na susiedau!
„A ja tabie skažu, moj hałubok,
„Szto lepszyje wierszy pisze nasz Jakubok:
„Jaho rym jak twoj kulhaje,
„Dy jon nikoha nie kusaje...

Biełaruskije rukapisy.

Kołajdowicz i Strojew, apisywajuczy sławianskije rukapisy biblioteki Tołstoha u Maskwie, znajszli u jej biełaruskije rukapisy hetkich knih:

Historyja — Piaseckaho.
Kroniki a ziamli polskaj.
Kronika ab paczatku i nazwisku Litwy.
Gwagnina Historyja Sarmacii Europejskaj.
Stryjkouskaho: — Kronika Litouskaja.
Karotkaje apisańnie kroniki polskaj.
Paprockaho. Sawiet woinski.
Karotkije a wuzławatyje powieści. (S kanca XVII w.).
Padarcža u ziamlu światuju Radziwilła.
Konfederacija wojsk Wialik. Kniaz. Litouskaho.
O lekarstwach — Syreniusza.
Biasiedy parochijalnyje.
Zercało Saksonou.

ABWIESTKI.

Patrebien storaž
majuczyj dobryje rekomendacii. Słužba u dobrym domie, pensii 20 r., aprocz dachodu.
Zwiertacca ad 1 da 2 hadziny. Byŭszy Jakubski 17, kw. 4.
2—2

KUPŁAJU
usiakije staraświeckije reczy:
abrazy, grawiury, miniatiury; rukapisy i knižki XV i XVI w.; porcelanu, szkło, tkaniny.
W. ŁASTOŬSKI
Zawalnaja wulica № 7. „Biełaruskaja Kniharnia“.

BIEŁARUSKAJA KNIHARNIA
Wilnia, Zawalnaja № 7.
Wybor biełaruskich knižek.
Szkolnyje biełaruskije knižki.
Religijnyje knižki.
Knižki da paznańnia Biełarusi u czužych mowach.

Wa ŭsiakich sprawach PRAŬNYJE RADY
dajucca u Redakcii czasopisi «Homan».

ZAMIESTA DARAHOHA MIASA KUPŁAJCIA SUSZENUJU RYBU
PRADAJECCA PA 22 KAP. FUNT.
u kramie Biełaruskaho Spažywieckaho Tawarystwa
„Rajnica“
Wialik. Pahulanka № 17.
Tamže: bob, haroch, krupy, hryby, świeczki, myła, kawa, sieladcy i insz.

KAMITET
Biełaruskaho Tawarystwa pomaczy paciarpieŭszym ad wajny
pryjmaje achwiary hraszmi, reczami, adziežaj i spažyŭnymi praduktami.
Wilnia, Wilenskaja 33, 1.

Drukawana u drukarni M. Kuchty. Wydawiectwo «Homan». Redaktar W. Łastoŭski.